

**PRZEWODNIK
✚ KATOLICKI**

nr 23 7.06.2026
cena 14 zł (w tym 8% VAT)
www.przewodnik-katolicki.pl

*Nie potrzebuję lekarza zdrowi,
lecz ci, którzy się źle mają
Mt 9, 12*

POLSKA PODZIELONA? Nie wszystko stracone

**SALEZJAŃSKA
DZIEWIĄTKA**

*Beatyfikacja męczenników
z czasów II wojny światowej*

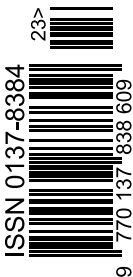
**LEKARZE
OBCOKRAJOWCY**

*Kto nie mówi po polsku,
nie będzie leczył?*

PROSTE GESTY

*Cztery porady, jak naprawić
więź małżeńską*

NR IND. 371521
KOD CN: 4902 90 00



TWOJA POMOC MA ZNACZENIE

Przelew BLIK na numer
Fundacji W STRONĘ AFRYKI
+48 509 897 634



*Dzieci nie wiedzą co ulica
z nimi robi. Ja widziałem
jak ulica osacza i niszczy.
Ale czy mają przez to
mieć stracone życie?*

BR. JACEK RAKOWSKI MAFR

Prowadzony od 20 lat przez br. Jacka Rakowskiego (Misjonarze Afryki) ośrodek **Dom Nadziei w Lusace, stolicy Zambii** każdego roku ocala ponad setkę dzieci znalezionych na ulicy. Dzięki Domowi Nadziei odzyskują **bezpieczeństwo**, otrzymują **wyżywienie**, **edukację**, **opiekę medyczną**, **wracają do rodzin**. Ośrodek funkcjonuje wyłącznie **dzięki wsparciu Darczyńców**. Dołącz z nami do pomocy i daj dzieciom nadzieję. Wejdź na: www.wstroneafryki.pl



Więcej o Domu Nadziei

Dowód/pokwitowanie

nr rachunku odbiorcy	98 1020 2313 0000
nr rachunku odbiorcy cd.	3002 1158 2352
odbiorca:	Fundacja W stronę Afryki ul. Kopernika 14 40-064 Katowice
kwota:	

Polecenie przelewu/wpłaty gotówkowa

nazwa odbiorcy	Fundacja W stronę Afryki
nazwa odbiorcy cd.	
ul. Kopernika 14, 40-064 Katowice	
nr rachunku odbiorcy	9 8 1 0 2 0 2 3 1 3 0 0 0 3 0 0 2 1 1 5 8 2 3 5 2
waluta	W P PLN
kwota	
nr rachunku zlecającego (przelew)/kwota słownie (wpłata)	
nazwa zlecającego	
nazwa zlecającego cd.	
tytułem	Pomoc dzieciom w Zambii DOM NADZIEI wyżywienie edukacja
tytułem	
pieczęć, data i podpis(y) zlecającego	
opłata	
opłata	

odcinek dla banku



stempel
dzienny

opłata

Spis treści

6 Wiadomości

Liturgia i Słowo

- 8 Terapia miłosierdzia
MICHAŁ PALUCH OP

- 10 Między komorą a domem
BP DAMIAN MUSKUS OFM

temat numeru

- 12 Polska podzielona
SZYMON BOJDO
- 14 Rozmowa z Karoliną Olejak,
autorką książki o podziałach
społecznych
SZYMON BOJDO

drogami Kościoła

- 18 Salezjańska Dziewiątka
ELŻBIETA WIATER
- 21 Gwóźdź do schizmy
DAWID GOSPODAREK
- 24 Błogosławieni z morawskiej wsi
JACEK BORKOWICZ
- 26 Bezpieczeństwo papieża
MICHAŁ KŁOSOWSKI
- 28 Futbol jak religia?
KS. ARTUR STOPKA

sprawy polskie

- 30 Lekarze obcokrajowcy
KAROLINA STERNAL

bliżej świata

- 32 Unia na ratunek rolnikom
PIOTR WÓJCİK
- 36 Portugalia: przybywa
hazardzistów
MARCIN ZATYKA

widziane z przeszłości

- 40 Ks. Augustus Tolton: czarny
ksiądz w kraju białych panów
JACEK BORKOWICZ

blisko siebie

- 42 Jak naprawić
małżeńską relację
BOGNA BIAŁECKA
- 44 Studenci i alkohol:
bagatelizowane uzależnienie
ANGELIKA SZELĄGOWSKA-MIRONIUK
- 48 Rozmowa
z dr. Kamilem Michalikiem
z Fundacji Artsider
KAROLINA SZAFIR

kultura i czas wolny

- 52 Stanisław Janicki:
w starym kinie
NATALIA BUDZYŃSKA

55 Recenzje

bez owijania

- 62 Prof. Andrzej Szyjewski
o Tolkienowskim echu
w encyklice *Magnifica humanitas*
MAŁGORZATA BILSKA

Kościół lokalny

- 56 metropolia poznańska
- 58 archidiecezja gnieźnieńska
- 60 diecezja bydgoska

felietony

- 39 Encyklika jak epitafium
TOMASZ KRÓLAK
- 34 Kościół w centrum najważniejszej
dyskusji współczesności
MICHAŁ SZUŁDRZYŃSKI
- 35 Zmiana mentalności
w postrzeganiu aborcji
PIOTR ZAREMBA
- 54 Co to za praca...
NATALIA BUDZYŃSKA



12

TEMAT Z OKŁADKI

Podziały społeczne są zjawiskiem tak silnym, że nie wyobrażamy sobie bez nich życia. Każda strona buduje barykady, by jak najskuteczniej odpierać ataki przeciwnika



18

DROGAMI KOŚCIOŁA

6 czerwca zostało beatyfikowanych dziewięciu salezjanów, w tym sześciu z Krakowa, którzy w czasie II wojny światowej ponieśli śmierć, bo byli wierni powołaniu



30

SPRAWY POLSKIE

Lekarze obcokrajowcy tracą prawo wykonywania zawodu z powodu braku certyfikatu znajomości języka polskiego. Ma temu zapobiec poprawka do ustawy, bo lekarzy na prowincji brakuje

Szukaj nas na:



Nie wszystko **stracone**

PIOTR JÓŹWIK

zastępca redaktora naczelnego



Wszystko wskazuje na to, że jest to droga w jedną stronę. Społeczne podziały w Polsce muszą się pogłębiać, bo przynoszą korzyści zarówno politykom, jak i mediom. Negatywne emocje dodatkowo podsycane są z zewnątrz przez politycznych i medialnych graczy cięższej wagi. I tak jest od lat. A skoro ten scenariusz przynosi realne korzyści, to nie ma się co łudzić, że jego beneficjenci z niego zrezygnują. W naszym temacie numeru jest aż nadto dowodów na to, że płacimy za to ogromną cenę. Opowiada o niej Karolina Olejak, autorka książki *Nienawidzę ich! To Polacy mówią na terapiach. Reportaż z podzielonego kraju*, przytaczając historię rozpadających się relacji, bo bliscy – a czasami wręcz najbliżsi sobie ludzie – nie mogli dłużej ze sobą wytrzymać. Przerażające to tym bardziej, że – jak mówi autorka książki – te konflikty na śmierć i życie nie dotyczą faktów. Podstawą są nasze opinie i wyobrażenia na temat drugiej strony – te, które wyrobimy sobie na podstawie szczątkowych dowodów, te, które podadzą nam nasi polityczni idole, bądź te, które podsunie nam internet.

Mimo wszystko postanowiliśmy wrócić do tego tematu, bo wierzymy, że coś trzeba – i można! – z nim zrobić. Badana *Zmęczona wspólnota*, o których pisze Szymon Bojdo, pokazują, że Polki i Polacy widzą problem w tym, jak bardzo niezdolne do współpracy są polityczne elity, i oczekują, że politycy obniżą temperaturę swoich sporów. Gdy spojrzymy, zdaniem badanych, na najważniejsze do rozwiązania problemy, to na przedzie listy nie widać kwestii, którymi żyją politycy i media. Na czele znajdują się za to zmniejszenie kosztów życia (53 proc.), poprawa sytuacji systemu opieki zdrowotnej (46 proc.) i zapewnienie Polsce bezpieczeństwa energetycznego (29 proc.). Jak piszą autorzy raportu, mimo różnic wiele nas łączy, a w licznych aspektach jesteśmy

gotowi na nowe kompromisy. Coraz częściej też czujemy się przebadczowani i zmęczeni jałowymi debatami.

Wprowadzenie zmiany, o którą wszyscy powinniśmy zawalczyć, nie jest rzeczą prostą. W swojej pierwszej encyklice pisze o tym papież. „Jeśli przyjrzymy się dynamice współczesnego świata, coraz wyraźniej dostrzegamy rozszerzanie się kultury potęgi, naznaczonej polaryzacjami i różnymi formami przemocy – napisał w *Magnifica humanitas*. – A jednak, obok tej tendencji można dostrzec znaczną część



Nie jesteśmy skazani na to, by życie urządzali nam ci, którym zależy na podsycaniu konfliktów i pogłębianiu podziałów



ludzkości, która usiłuje pozostać ludzka i podejmuje wysiłek budowania miasta współistnienia i pokoju. Wszyscy często jesteśmy jego nieświadomymi budowniczymi i nieskoordynowanymi architektami, zdolnymi do szlachetnych porywów, lecz pozbawionymi całościowej wizji: jest to budowa wolniejsza, mniej widoczna i mniej spektakularna, która domaga się lepszego zrozumienia i większej koordynacji, aby mogła stać się w ten sposób świadomym i uporządkowanym zobowią-

zaniem każdej wspólnoty – od rodziny aż po rządzących państwami i ich wzajemne relacje. Tę właśnie perspektywę zaangażowania, ten plac budowy nadziei nazywamy «cywilizacją miłości».

Gdy czytam te słowa papieża, przypominam mi się inny cytat, z *Władcy Pierścieni*. „Żałuję, że to musiało się wydarzyć za mojego życia» – powiedział Frodo. «Ja także» – powiedział Gandalf – «i tak samo wszyscy, którzy muszą żyć w takich czasach. Ale to nie od nich zależy. Jedyne, co musimy zdecydować, to co zrobić z czasem, który nam dano».

Co więc robić? W naszym temacie numeru znajdują Państwo kilka praktycznych porad. Przy tej okazji warto też sięgnąć do kard. Stefana Wyszyńskiego i jego *ABC Społecznej Krucjaty Miłości*. „Szanuj każdego człowieka, bo Chrystus w nim żyje. (...) Myśl dobrze o wszystkich – nie myśl źle o nikim. Staraj się nawet w najgorszym znaleźć coś dobrego. Mów zawsze życzliwie o drugich – nie mów źle o bliźnich. Napraw krzywdę wyrządzoną słowem. Nie czyni rozdzwisku między ludźmi. Rozmawiaj z każdym językiem miłości. Nie podnoś głosu. Nie przeklinaj. Nie rób przykrości. Nie wyciskaj łez. Uspokajaj i okazuj dobroć. Przebacжай wszystko wszystkim. Nie chowaj w sercu urazy. Zawsze pierwszy wyciągnij rękę do zgody. Działaj zawsze na korzyść bliźniego. Czyni dobrze każdemu, jakbyś pragnął, aby tobie tak czyniono. Nie myśl o tym, co tobie jest kto winien, ale co Ty jesteś winien innym» – napisał Prymas Tysiąclecia w 1967 roku. Czy te rady, wywodzące się z samego serca Ewangelii, nie wydają nam się dzisiaj nieco naiwne? Jeśli tak, to przypomnijmy sobie czasy, w jakich zostały ogłoszone. To do nas należy decyzja, co będziemy robić tu i teraz, bez oglądania się na innych. Nie jesteśmy skazani na to, by życie urządzali nam ci, którym zależy na podkręcaniu negatywnych emocji, podsycaniu konfliktów i pogłębianiu podziałów. Zróbmy coś z tym wreszcie.

PRZEWODNIK ✙ KATOLICKI ●

Twój tygodnik już w wygodnej subskrypcji



Dlaczego warto?

- pełny i nieograniczony dostęp do bieżącego wydania internetowego
- wszystkie treści z **numerów archiwalnych**
- dostęp do **e-wydania** w formacie PDF
- dostęp do **unikalnych treści**, publikowanych tylko w internecie
- każdy numer zawsze na czas
- możliwość szybkiego anulowania lub zmiany subskrypcji

Oszczędność na każdym wydaniu

Wszystkie treści w serwisie bezpłatnie przez **14 dni**

„Przewodnik Katolicki” w subskrypcji:

miesięcznej **5,00 zł**/wydanie

rocznej **3,33 zł**/wydanie



www.przewodnik-katolicki.pl

● Blisko człowieka, blisko Ewangelii



Abp Adrian Galbas z relikwiami
bł. kard. Stefana Wyszyńskiego
w kaplicy sejmowej,
Warszawa, 28 maja 2026 r.

FOT. DAWID WOLSKI/EAST NEWS

Sejm

Polityczny przeciwnik nie musi być wrogiem

O umiarkowanie w polityce, ochronę godności człowieka i duchową odnowę życia publicznego zaapelował abp Adrian Galbas SAC podczas mszy św. z instalacją relikwii bł. kard. Stefana Wyszyńskiego w kaplicy sejmowej 28 maja. Metropolita warszawski, przywołując nauczanie Prymasa Tysiąclecia, mówił, że przyzwoitych ludzi bardzo dziś potrzeba zarówno w Kościele, jak i w parlamencie i całej Polsce.

W homilii wygłoszonej podczas mszy św. przypadającej w liturgiczne wspomnienie bł. kard. Stefana Wyszyńskiego oraz 45. rocznicę jego śmierci, abp Galbas przypomniał, że relikwie Prymasa Tysiąclecia zostały wprowadzone do sejmowej kaplicy w szcze-

gólnym roku wielu rocznic związanych z jego życiem i posługą. Jest to 125. rocznica jego urodzin, 80. rocznica przyjęcia sakry biskupiej, a także 70. rocznica Ślubów Jasnogórskich i 60. rocznica Millenijnego Aktu Zawierzenia, czyli dwóch wielkich projektów pastoralnych i narodowych Prymasa.

W homilii abp Galbas cytował diagnozę Prymasa dotyczącą kryzysu życia społecznego: „Całe nasze życie społeczne jest dziś napełnione smutkami, niepokojem, oskarżeniami, ujawnianymi nadużyciami, pogwałceniem praw ludzkich i Bożych”. Jak zaznaczył hierarcha, opis Polski sprzed 45 lat „jest bardzo podobny do tego, co mamy dziś”.

Abp Galbas podkreślił, że Prymas Tysiąclecia nie zatrzymywał się jednak na krytyce, ale wskazywał drogę odnowy. „Po pierwsze apelował o umiarkowanie, tak ważne w codziennej polityce, i o to, by naprawę zawsze zaczynać od siebie” –

mówił kaznodzieja. Metropolita przywołał również fragmenty nauczania kard. Wyszyńskiego dotyczące piątego przykazania i odpowiedzialności za słowo. Cytował słowa Prymasa o „zabijaniu językiem, posądzeniem, oszczerstwem, podstępem”. W tym kontekście mówił o narastających napięciach społecznych i potrzebie sprawiedliwości oraz prawdy w życiu publicznym.

Hierarcha odniósł się także do współczesnych zagrożeń dla rodziny i godności człowieka. – Dziś, oprócz starych, mamy w tym obszarze i nowe grzechy, choćby próby – prawnego lub faktycznego – przedefiniowania instytucji małżeństwa i rodziny, nie tylko wbrew ludzkiej naturze, ale także wbrew polskiej konstytucji – powiedział.

Szczególnie mocno wybrzmiał apel hierarchy o pojednanie polityczne. Abp Galbas pytał parlamentarzystów, czy potrafią uznać, że ich polityczni przeciwnicy „szczerze kochają ojczyznę i są prawdziwymi patriotami”.

Końcowa część homilii poświęcona była chrześcijańskiej zasadzie „zło dobrem zwyciężaj”. Abp Galbas przypomniał słowa Prymasa: „Kto nienawidzi – przegrał! Kto mobilizuje nienawiść – przegrał!”. „Taki jest chrześcijański styl uprawiania polityki” – powiedział hierarcha.

Akcja Katolicka

30. rocznica reaktywacji

Akcja Katolicka stała się dla wielu szkołą wiary, modlitwy, apostołstwa i świętości – napisali biskupi w liście pasterskim z okazji 30. rocznicy reaktywowania Akcji Katolickiej w Polsce. Zachęcili w nim również do włączenia się w dzieła podejmowane przez to stowarzyszenie.

Organizacja została formalnie powołana do istnienia w 1928 r. przez papieża Piusa XI, a w Polsce do jej organizacji w 1930 r. przyczynił się prymas Polski kard. August Hlond. Po II wojnie światowej władze komunistyczne zakazały jej działalności. Do jej reaktywowania w Polsce przyczynił się natomiast

Jan Paweł II, który zwrócił się z takim apelem do polskich biskupów.

„Akcja Katolicka jest urzędem Kościoła, to znaczy szczególnie miejscem organizowania laikatów, będącego w ścisłej współpracy z hierarchią Kościoła. To w niej katolicy świeccy mogą realizować powołanie, które otrzymali na mocy sakramentów chrztu i bierzmowania. Dzięki niej w zorganizowanej formie ściśle współpracują z hierarchią kościelną w realizacji celów apostołskich Kościoła” – czytamy w liście pasterskim.

Pisząc o owocach działalności Akcji Katolickiej, biskupi wymienili m.in. jej aktywność charytatywną, oświatowo-wychowawczą i wydawniczą. Podkreślili, że jej członkowie podejmują działania na szczeblu parafialnym,

diecezjalnym i krajowym, a także zabierają głos w sprawach społeczno-politycznych, broniąc wiary i moralności oraz stojąc na straży świętości małżeństwa, rodziny i życia ludzkiego. Jak podkreślili biskupi, dla wielu wiernych stała się ona miejscem integracji i współodpowiedzialności za Kościół.

Biskupi zachęcali również wiernych do włączania się w dzieła podejmowane przez Akcję Katolicką. Podkreślili, że potrzebuje ona nowych członków, w tym osób młodych, małżonków i rodzin, a także ludzi gotowych do służby potrzebującym.

Uroczystości związane z 30. rocznicą reaktywowania Akcji Katolickiej odbędą się 19–20 czerwca na Jasnej Górze podczas Ogólnopolskiej Pielgrzymki Akcji Katolickiej.

Porozmawiajmy o edukacji zdrowotnej

Seksualność człowieka powinna być ukazywana w perspektywie prorodzinnej, a nie wyłącznie jako indywidualny aspekt zdrowia. Należy ją przedstawiać w kontekście miłości małżeńskiej, odpowiedzialności i życia rodzinnego – czytamy w oświadczeniu Komisji Wychowania Katolickiego Konferencji Episkopatu Polski wobec propozycji podstawy programowej przedmiotu edukacja zdrowotna. Komisja wydała oświadczenie w związku z informacją Ministerstwa Edukacji Narodowej, zgodnie z którą edukacja zdrowotna od 1 września 2026 roku będzie przedmiotem obowiązkowym, choć zajęcia dotyczące wychowania seksualnego pozostaną nieobowiązkowe.

Komisja przypomina, że „Kościół nie jest i nigdy nie był przeciwny wychowaniu dzieci i młodzieży w duchu troski o zdrowie własne oraz innych osób”. Przyznaje, że w proponowanej przez MEN podstawie programowej znajduje się wiele wartościowych treści, dotyczących m.in. troski o zdrowie fizyczne, higieny psychicznej czy rozpoznawania zagrożeń. Wskazuje jednak, że pojawiają się w nim także zagadnienia, które „naruszają nadrzędną rolę małżeństwa i rodziny w życiu społecznym, chronioną również przez Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej”.

Przewodniczący Komisji Wychowania Katolickiego bp Wojciech Osiał ostrzega, że edukacja zdrowotna podważa całą wizję wychowania opartą na prymacie małżeństwa jako związku kobiety i mężczyzny oraz na prymacie rodziny jako wspólnoty matki, ojca i dzieci. – Seksualność jest wartością pozytywną, ale musi być wkomponowana w całą wizję małżeństwa i rodziny. Seksualność powinna mieć ukierunkowanie prorodzinne. Nie zgadzamy się z tym, że jest ona ukazywana jako indywidualistyczny aspekt nauki o zdrowiu w oderwaniu od rodziny – wyjaśnia bp Wojciech Osiał.

Weronika Kostrzewa, dziennikarka, konsultor Rady KEP ds. Rodziny, mama czwórki dzieci, przypomina, że kiedy rodzice przynoszą dzieci do chrztu, to przyrzekają, że będą je wychowywać w wierze katolickiej. – Do tego uprawnia nas konstytucja. My kształtujemy dziecko w wierze, pokazując mu azymut,



Małgorzata Madej i bp Wojciech Osiał podczas konferencji nt. przedmiotu Edukacja zdrowotna, Warszawa, 27 maja 2026 r.

FOT. FLICKR/EPISKOPAT NEWS

wzór” – mówi. Dodaje, że rodzice widzą potrzebę wielu kwestii, które znajdują się w podstawie programowej. – Zdajemy sobie sprawę, jak ważny jest to temat. Tylko w kwestii przedmiotów obowiązkowych powinniśmy odejść od kwestii światopoglądowych i porozmawiać ponad podziałami. Jako katolicy chętnie podejmujemy dialog. Natomiast mamy poczucie w ostatnim czasie, że nie bardzo chce nas się słuchać – ocenia.

Małgorzata Madej, teolog, prezes Fundacji Prodoteo, mama dwójki dzieci, zwraca uwagę, że należy postawić pytanie, „czy edukacja ma tylko opisywać różne zjawiska społeczne, czy też pomagać młodemu człowiekowi odkrywać prawdę o sobie i o moralności”. Wskazuje, że Kościół przypomina, iż w centrum refleksji powinno być dobro dziecka, które posiada godność i prawa. Zaznacza, że Kościół patrzy na seksualność szerzej, przez pryzmat odpowiedzialności za drugiego człowieka, za rodzinę. – Kościół naucza, że seksualność jest czymś dobrym i pięknym. Właśnie dlatego jej właściwym miejscem jest trwałe, wierne i monogamiczne małżeństwo kobiety i mężczyzny – mówi. – My, jako ludzie Kościoła, nie sprzeciwiamy się edukacji zdrowotnej ani seksualnej. Przeciwnie, doceniamy bardzo jej znaczenie. Uważamy jednak, że edukacja zdrowotna powinna być oparta na integralnym spojrzeniu na człowieka, obejmującym ciało, psychikę i duchowość – wyjaśnia.

– Chcemy rozmawiać i chcemy wypracować wspólną wizję. Jesteśmy otwarci na dialog, bo widzimy, że pewne kwestie wykraczają poza profilaktykę zdrowotną i wkraczają na drogę światopoglądową, co narusza prawo rodziców do wychowywania swoich dzieci – uważa bp Wojciech Osiał. Jego zdaniem edukacja zdrowotna nie powinna być obowiązkowa, a o udziale dziecka w zajęciach powinni decydować rodzice.

PRZEWODNIK KATOLICKI

REDAKTOR NACZELNY
ks. Wojciech Nowicki

ZESPÓŁ

Aleksander Barszczewski (redaktor strony internetowej), Dorota Bauta, Szymon Bojdo, Jacek Borkowicz, Natalia Budzyńska, ks. Jarosław Czyżewski (5 minut z Bogiem), Weronika Frąckiewicz, Piotr Józwiak (zastępca redaktora naczelnego, dział Społeczeństwo), Zosia Komorowska, Agnieszka Pioch-Sławomirska (dział Rodzina i wychowanie), Hanna Sowa, Paweł Stachowiak, Zuzanna Szczerbińska-Rowińska (kierownik artystyczny)

STALI WSPÓŁPRACOWNICY

Bogna Białecka, Małgorzata Biłska, Tomasz Budnikowski, Anna Druś, Dominik Dubiel SJ, Mateusz Filipowski OCD, Dawid Gospodarek, Krzysztof Jankowiak, Jan Kałużny (ilustracje), Michał Kłosowski, Tomasz Królak, ks. Maciej K. Kubiak (Neapol), bp Damian Muskus OFM, o. Michał Paluch OP, Dominik Robakowski, Agnieszka Sozańska (ilustracje), Karolina Sternal, ks. Artur Stopka, Angelika Szelągowska-Mironiuk, Marta Szostak, Michał Szuldrzyński, Elżbieta Wiater, Piotr Wójcik, Piotr Zaremba

REKLAMA

Paulina Królska
tel. 667 001 607

krolska@swietywojciech.pl

KONTAKT W SPRAWIE PRENUMERATY

tel. 61 659 37 56

prenumerata@swietywojciech.pl

KOSZT PRENUMERATY:

kwartalnej – **214,50 zł**
półrocznej – **416 zł**
rocznej – **780 zł**

Prenumeratę rozpoczynamy po wpłacie na konto
Święty Wojciech Dom Medialny Sp. z o.o.
61-245 Poznań, ul. Chartowo 5
PKO BP I/O Poznań 34 1020 4027 0000 1102
0046 1780

DRUK

EURODRUK POZNAŃ Sp. z o.o.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam.



**Święty Wojciech
Dom Medialny**

WYDAWCA:

Święty Wojciech Dom Medialny sp. z o.o.

ADRES REDAKCJI:

ul. Chartowo 5, 61-245 Poznań
sekretariat.pk@swietywojciech.pl
przewodnik@swietywojciech.pl

www.przewodnik-katolicki.pl

X niedziela zwykła

7 czerwca 2026

Terapia miłosierdzia

Jezus powołuje Mateusza w sercu jego grzesznego, kolaboranckiego życia. Nie poprzedza tego żaden kurs biblijny ani asceza. Powołanie rodzi się z Bożego spojrzenia, słowa „pójdź za mną” są aktem czystej łaski. Reakcja Mateusza – „wstał” – niesie w sobie symbolikę zmartwychwstania. Pierwszą naszą pokusą w obliczu Bożego wezwania jest poczucie niegodności i przekonanie, że musimy coś poprawić, zanim pójdziemy za Jezusem. Scena ta uczy jednak, że drogę zaczyna się tam, gdzie się stoi lub siedzi, a świadomość własnej niedoskonałości nie powinna paraliżować nas w przyjmowaniu łaski.

Wspólny posiłek Jezusa z celnikami i grzesznikami to z kolei gest niesłychanej zażyłości. Zgorszenie faryzeuszów („Dlaczego wasz Nauczyciel jada wspólnie z celnikami i grzesznikami?”) wynikało z surowych norm czystości. Dla ucznia mędrca hańbą jest biesiadowanie z ludźmi nieznanymi. Prawa ze względu na ryzyko przejęcia ich obyczajów (*Berachot* 43). Istniało też ryzyko, że podane jedzenie nie zostało odpowiednio opodatkowane na rzecz Świątyni (*Demai*). Warto też wiedzieć, że istniała lista podejrzanych zawodów,

do których należeli: gracze w kości, lichwiarze, ludzie organizujący profesjonalne loty gołębi (sic!) oraz handlujący płodami ziemi w roku szabatowym, a ponadto pasterze wypasający stada na łąkach sąsiadów, rabusie, poborcy podatkowi i celnicy właśnie (*Sanhedryn* 25b). Po upadku świątyni jerozolimskiej tradycja rabiniczna zaczęła jednak – w duchu zachowania Jezusa – podkreślać, że w czasie, gdy nie ma Świątyni, która umożliwiała pojednanie z Bogiem, stół, przy którym karmi się i przyjmuje ubogich, staje się miejscem przebaczenia grzechów (*Berachot* 55a).

Prawo potrafiło zdiagnozować grzech, ale nie potrafiło go trwale wyleczyć. Przywołane sceny Ewangelii ukazują Jezusa jako lekarza ludzkiej nędzy. Leczy nie za pośrednictwem magii, ale przez cierpliwą obecność – wyraz bezwarunkowej miłości. Cytat z Ozeasza („Chcę miłosierdzia, nie ofiary”) wskazuje istotę terapii. Miejscem spotkania z Bogiem jest nasza słabość, a najtrudniejsza do nawrócenia okazuje się postawa „sprawiedliwego” w nas: gdy zamiast być i kochać wolimy osądzać. Siebie i innych.

MICHAŁ PALUCH OP

CHWILA REFLEKSJI
Czy w podejściu do siebie i innych daję się prowadzić postawie, którą proponuje Jezus?



Czytanie z Księgi proroka Ozeasza Oz 6, 3–6

Poznajmy, dążmy do poznania Pana; Jego przyście jest pewne jak poranek, jak wczesny deszcz przychodzi On do nas, i jak deszcz późny, co nasycza ziemię.

«Cóż ci mogę uczynić, Efraimie, co pocznę z tobą, Judo? Miłość wasza podobna do chmur o świtanu albo do rosy, która prędko znika. Dlatego ciosałem cię przez proroków, słowami ust mych pouczałem, a Prawo moje zabłysło jak światło. Miłości pragnę, nie krwawej ofiary, poznania Boga bardziej niż całopaleń».

Czytanie z Listu św. Pawła Apostoła do Rzymian Rz 4, 18–25

Bracia: Abraham wbrew nadziei uwierzył nadziei, że stanie się ojcem wielu narodów, zgodnie z tym, co było powiedziane: «Takie będzie twoje potomstwo».

I nie zachwiał się w wierze, choć stwierdził, że ciało jego jest już obumarłe – miał już prawie sto lat – i że obumarłe jest łono Sary. I nie okazał wahania ani niedowierzania co do obietnicy Bożej, ale się umocnił w wierze. Oddał przez to chwałę Bogu i był przekonany, że mocen jest On również wypełnić, co obiecał. Dlatego też policzono mu to za sprawiedliwość.

A to, że policzono mu, zostało napisane nie ze względu na niego samego, ale i ze względu na nas, jako że będzie policzone i nam, którzy wierzymy w Tego, co wskrzesił z martwych Jezusa, Pana naszego. On to został wydany za nasze grzechy i wskrzeszony z martwych dla naszego usprawiedliwienia.



Ewangelia według św. Mateusza Mt 9, 9-13

Jezus, wychodząc z Kafarnaum, ujrzał człowieka imieniem Mateusz, siedzącego na komorze celnej, i rzekł do niego: «Pójdź za Mną!». A on wstał i poszedł za Nim.

Gdy Jezus siedział w domu za stołem, przyszło wielu celników i grzesz-

ników i zasiadło wraz z Jezusem i Jego uczniami. Widząc to, faryzeusze mówili do Jego uczniów: «Dlaczego wasz Nauczyciel jada wspólnie z celnikami i grzesznikami?».

On, usłyszawszy to, rzekł: «Nie potrzebuję lekarza zdrowi, lecz ci, którzy się

**Michelangelo Merisi da Caravaggio,
Powołanie św. Mateusza,
ok. 1600 r.**

FOT. WIKIPEDIA

źle mają. Idźcie i starajcie się zrozumieć, co znaczy: Chcę raczej miłosierdzia niż ofiary. Bo nie przyszedłem, aby powołać sprawiedliwych, ale grzeszników».

KALENDARZ LITURGICZNY

PONIEDZIAŁEK 8 czerwca św. Jadwigi Królowej 1 Krl 17, 1-6 | Mt 5, 1-12

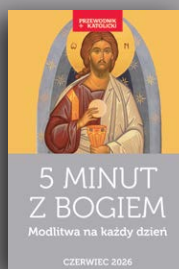
WTOREK 9 czerwca 1 Krl 17, 7-16 | Mt 5, 13-16

ŚRODA 10 czerwca św. Bogumiła, bp. 1 Krl 18, 20-39 | Mt 5, 17-19

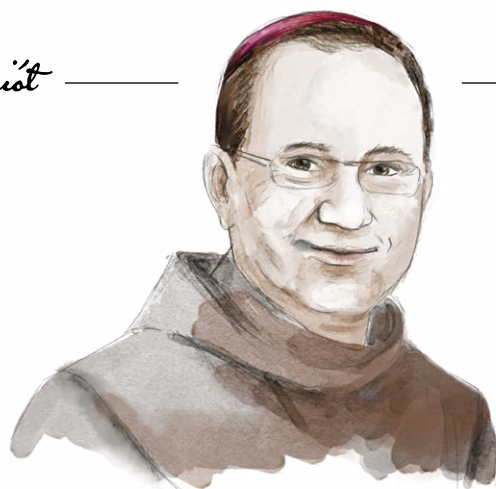
CZWARTEK 11 czerwca św. Barnaby, ap. Dz 11, 21b-26; 13, 1-3 | Mt 10, 7-13

PIĄTEK 12 czerwca Najświętszego Serca Pana Jezusa Pwt 7, 6-11 | 1 J 4, 7-16 | Mt 11, 25-30

SOBOTA 13 czerwca Niepokalanego Serca NMP Iz 61, 9-11 | Łk 2, 41-51.



Codzienny komentarz do Ewangelii znajdziesz w modlitewniku *5 minut z Bogiem* dołączanym do „Przewodnika Katolickiego” w ostatnią niedzielę miesiąca



Między komorą a domem

BP DAMIAN MUSKUS OFM
Kraków

Powołanie celnika Mateusza rozegrało się między komorą celną a domem. Komora celna była specyficznym miejscem pracy, które w czasach Chrystusa kojarzyło się jednoznacznie źle. Tutaj dochodziło do deprawacji sumień celników, którzy byli uważani za zdrajców narodu, bo pobierali podatki na rzecz znienawidzonego rzymskiego okupanta. W dodatku wykorzystywali swoją pozycję, by wymuszać haracze na swoich rodakach, oszukiwać ich i okradać. Toteż nie dziwi fakt, że pogardzano celnikami i szczerze ich nienawidzono.

Czym się różnił dom od komory celnej? Przecież i tu, i tu siedzieli celnicy i grzesznicy. Nie wolno jednak zapominać, że w tym samym domu, za stołem, siedział Jezus. A zatem różnica jest zasadnicza – wśród celników siedział Jezus, dzielił z nimi posiłek, nie zważając na ich wątpliwą jakość reputację. Przy tym stole nie było pogardy. Nie królował tu grzech i niegodziwość. Nikt nikomu nie łamał tu sumienia.

Pójść za Jezusem to znaczy: wrócić do domu, do miejsca, w którym jesteś sobą. Od komory celnej do domu uczty – tak można sformułować drogę, którą prowadzi Bóg każdego z nas. Świadomie mówię: każdego, bo wszyscy jesteśmy grzeszni. W tym gronie nie ma lepszych i gorszych, jeśli więc pogardzamy kimś z powodu zła, jakiego się dopuszcza, to winniśmy pamiętać, że i sami jesteśmy godni takiej samej pogardy. Bóg jednak nie gardzi nikim i nikogo nie przekreśla – choćbyśmy popełnili niewyobrażalne zło, pobłądzili w najciemniejsze zakamarki grzechów, On nas nie przekreśla. Przychodzi do nas, nie czekając, aż się naprawimy, nawrócimy i pozbedziemy się wszelkich przywar. On nas powołuje w komorach celnych, tam, gdzie jesteśmy i jacy jesteśmy, właśnie po to, byśmy opuścili te więzienia zła i poszli z Nim na ucztę, do domu.

Siedząc przy jednym stole we wspólnocie sióstr i braci, nie możemy zapomnieć, że wszyscy je-

steśmy tacy sami. Wszyscy potrzebujemy siebie nawzajem, potrzebujemy Jego miłosierdzia i pocucia, że jest dla nas miejsce na tej uczcie. Nikt nas stamtąd nie przepędzi. Sami zresztą nie mamy prawa nikogo z tej uczty wyprosić, bo to nie my jesteśmy jej gospodarzami.

Jezus przyszedł powołać grzeszników i tych, którzy źle się mają. A tych jest bez liku. Wśród nich odnajdujemy też siebie. Na nasze szczęście Bóg jest cierpliwym, miłosiernym Ojcem. Kształtuje nas powoli, każdego w jego własnym tempie. Trzeba Mu tylko na to pozwolić.

Są takie sytuacje w życiu, które możemy nazywać przełomami. Decyzje, wydarzenia, momenty, po których już nic nie jest takie samo. Wszystko się zmienia. Tak było z Mateuszem,

który porzucił komorę celną i poszedł za Jezusem. Po prostu, jak sam pisze, wstał i poszedł za Nim. Co usłyszał w wezwaniu „Pójdź za Mną!”? Jaką obietnicę składał mu Jezus tymi słowami? Był to prawdopodobnie taki moment, w którym pogardzany przez wszystkich celnik, znużony swoją niegodziwą profesją, po raz pierwszy doświadczył, że Ktoś widzi w nim człowieka, a nie wyłącznie czyny, których się dopuszcza. Usłyszał w głosie Jezusa miłość i akceptację, której mógł się chwycić, by na zawsze odmienić swój los. Prawda jest taka, że aby się zmienić, potrzebujemy spojrzenia z miłością, nie potępieniem. Przemiana dokonuje się w sercu człowieka, na którym zatrzymuje się uwaga miłosierdzia, a nie chęci odwetu i wymierzania kar.

Dla nas, uczniów Pana, którzy pragniemy Go naśladować w naszych relacjach z innymi, w naszych wyborach i decyzjach, jest to lekcja podstawowa. Nie odrzucenie, ale miłość. Nie zemsta, ale miłosierdzie. Nie potępienie, ale szansa na przemianę. Zamiast stawiać warunki i piętrzyć zobowiązania, potrzeba, byśmy najpierw pokochali człowieka takim, jaki jest, i pozwolili Bogu, by On sam go udoskonalał, szlifował, kształtował do świętości.

Mt 9, 9-13

„Nie potrzebuję lekarza
zdrowi

Trójca Święta sprawia, że kochamy wszystko i wszystkich

W Misterium Boga – Ojca i Syna, i Ducha Świętego – jesteśmy w domu, tak jak Nikodem poczuł się jak u siebie przy Jezusie. Życie Boże jest wspaniałe i pociągające, przynosi pokój naszemu sercu, często tak niespokojnemu, i sprawia, że spotykamy braci i siostry w radości Ducha. Trójca Święta sprawia, że kochamy wszystko i wszystkich. Odkrywamy, że każde stworzenie zostało stworzone do komunii, relacji i spotkania. A przez przeciwieństwo rozumiemy, dlaczego podziały, polaryzacje i pogarda dla różnorodności niosą światu zniszczenie, smutek i jałowość.

Nikodem należał do Sanhedrynu, rady przywódców Izraela. Gdy w Sanhedrynie usłyszał słowa pogardy pod adresem Jezusa, wezwał wszystkich, aby Go wysłuchali, zanim Go skazają. Otrzymał od Boga – właśnie przez samego Chrystusa – Ducha komunii, który otwiera serce na nową prawdę i na prawdziwą nowość. Ten, kto nie przyjmuje tego Ducha, szybko się starzeje, żyjąc w nieustannym narzekaniu; pozostaje samotny i nigdy nie nosi w sercu radości. Tymczasem dziś, drodzy bracia i siostry, jest święto! Boże święto jest naszym świętem. Dlatego św. Paweł pisze do Koryntian: „Radujcie się, dążcie do doskonałości, pocieszajcie się na duchu, bądźcie jednomyślni, pokój zachowujcie, a Bóg miłości i pokoju będzie z wami”.

Anioł Pański w Niedzielę Trójcy Świętej, 31 maja

Pokój jest zawsze możliwy, ponieważ jest darem Boga. Ten pokój – Jego pokój – ma



Różaniec o pokój przy Grocie Matki Bożej z Lourdes w Ogrodach Watykańskich, 30 maja 2026 r.

FOT. SIMONE RISOLUTI/VM/ABACA PRESS/EAST NEWS

oblicze Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, który przez swoje życie oddane za nas pojednał niebo z ziemią. (...) Gdy Pan Jezus jest z nami i gdy postępujemy jak prawdziwi uczniowie Jego miłości, wówczas Duch Święty może dokonać tego, co po ludzku wydaje się niemożliwe. (...) Za każdym razem, gdy powracamy do Pana, Jego pokój staje się naszym zadaniem, zgodnie z zadaniami i powinnościami każdego z nas.

Nasza modlitwa staje się w ten sposób misją i prorocstwem: nie powinno już być płaczu niewinnych w naszych miastach; nikt nie powinien być zmuszony do opuszczania swojego domu z powodu zagrożenia bombardowaniami; żądza władzy i przemoc werbalna powinny ustąpić miejsca pragnieniu sprawiedliwości i prawdy. Każdy jednak może i powinien wykonać to, co do niego należy, zaczynając od rzeczy małych, lecz ważnych, powstrzymując się od wszelkiej przemocy – słownej i fizycznej – w codziennym życiu, a także w mediach społecznościowych.

Prawdziwy pokój rodzi się w sercu, które kocha; daje o sobie świadectwo ustami wypowiadającymi słowa pojednania; odbija się w oczach, które patrzą na świat z łagodnością i mądrością. To jest prawdziwa siła – siła prawdy i miłości.

Bóg szuka budowniczych pokoju! Niech nasza Najświętsza Matka pomaga nam każdego dnia odpowiadać Bogu naszym „oto jestem” – nie słowami, lecz czynami.

Różaniec przy Grocie Matki Bożej z Lourdes
w Ogrodach Watykańskich, 30 maja

Prawdziwy rozwój – mówi papież Paweł VI – zawsze dotyczy „każdego człowieka i całego człowieka”. „Każdego” oznacza, że nikt nie może zostać odsunięty na margines transformacji cyfrowej. „Całego” oznacza, że nikogo nie można redukować do wydajności, zdolności poznawczych czy zwykłych danych. Osoba ludzka nosi w sobie wolność, życie wewnętrzne oraz powołanie do miłości i oddawania czci Bogu, których żadna maszyna nie może zastąpić ani zablokować.

Tylko dzięki takiej całościowej wizji sztuczna inteligencja może zostać ukierunkowana na dobro wspólne. Tylko wspólnie – ci, którzy projektują systemy, i ci, których one dotyczą, kraje bogatsze i biedniejsze, instytucje i jednostki, ośrodki władzy i peryferie – będziemy w stanie zbudować przyszłość nie dla nielicznych uprzywilejowanych, ale dla całej rodziny ludzkiej.

Taka jest właśnie cywilizacja miłości, o której mówił św. Paweł VI i którą św. Jan Paweł II tak mocno głosił jako horyzont, do którego powinniśmy wspólnie dążyć. To nie jest naiwne marzenie. To kierunek. To droga, którą Jezus Chrystus otwiera na przestrzeni dziejów.

Prezentacja encykliki Magnifica humanitas,
25 maja



Dziel i rządź

Radzimy sobie z nimi na różne sposoby. Najczęściej przyjmujemy za pewnik, że takie są reguły gry: trzeba okopać się w swoim obozie i bronić swoich wartości. Podziały społeczne – bo o nich mowa – są zjawiskiem tak silnym, że nie wyobrażamy sobie bez nich życia.

SZYMON BOJDO

Niezależnie od tego, kto mierzy i jak, Polskę charakteryzuje wysoki poziom skłócenia społeczeństwa. Każda strona buduje barykady i zbroi się, by jak najskuteczniej odpierać ataki przeciwnika i samemu go atakować.

SKALA PODZIAŁU

Projekt Społeczeństwa Cyfrowego (Digital Society Project) ma na celu udzielenie odpowiedzi na niektóre z najważniejszych pytań dotyczących interakcji między internetem a polityką. Powstał przy Uniwersytecie w Göteborgu w 2018 roku z zamiarem analizy złożonego wpływu internetu i mediów społecznościowych na różne warstwy społeczeństwa. Zbiór danych DSP jest wynikiem globalnego badania przeprowadzonego wśród setek ekspertów krajowych i regionalnych, obejmującego praktycznie wszystkie kraje świata w latach 2000–2020. Dla interesującego nas tematu zadano pytanie: Jak scharakteryzowałbyś różnice zdań na temat najważniejszych kwestii politycznych w naszym społeczeństwie? Doprecyzowano także, że różnice zdań są normalne, ale polaryzacja może być źródłem poważnych konfliktów. Oceny przyznawane są w skali od 0 do 4.

Polska do 2010 roku otrzymywała w tym rankingu notę 1, oznaczającą umiarkowaną polaryzację. Od piętnastu lat przy Polsce pojawia się jednak 0, co oznacza: poważna polaryzacja. W społeczeństwie występują poważne różnice zdań w niemal wszystkich kluczowych kwestiach politycznych, co prowadzi do poważnych konfliktów. Może na pocieszenie dodam, że nie jesteśmy w tej stawce jedyni, ale poszczególne wskaźniki składające się na naszą ocenę są alarmujące. Nie twierdzę, że odkrywam w ten sposób Amerykę, ale zastanawiająca jest ta trwała tendencja, umacnianie się w społecznych napięciach.

Dodatkowo ciekawe jest to, że autorzy badania kładą nacisk na monitorowanie zachowań w internecie, bo także inne opracowania pokazują, że nasze bitwy przeniosły się z ulic na platformy społecznościowe i do sieci w ogóle. Wiemy już jednak, że sieć internetowa nie jest bezpiecznym miejscem, a konsekwencje tego, co dzieje się online, prędkiej czy później materializują się w realnym życiu.

ZAPALENI AKTYWIŚCI I ODDANI TRADYCJONALIŚCI

Wyniki innych ciekawych badań możemy znaleźć w raporcie *Zmęczona wspólnota. Co łączy*